



Cytat miesiąca:

Kawiarnie bez kawy są na mojej czarnej liście.

Łona

Spis treści:

- Strona 2:
 - wywiad z Lechosławem Grochowskim
 - KO - 24
- Strona 3:
 - wywiad z Lechosławem Grochowskim c.d.
 - Co na niebie w listopadzie?
- Strona 4:
 - Co na niebie w listopadzie? c.d.
- Strona 5:
 - Vive la France !
 - Co słychać w Samorządzie Szkolnym?
- Strona 6:
 - Uczeń poleca
 - Między nami pierwszoklasistami
- Strona 7:
 - Hity wszech czasów
- Strona 8:
 - Rusz głową

Drodzy Czytelnicy!

Niestety, słoneczne i upalne lato mamy już za sobą. Gdy rano wyruszamy do szkoły, na dworze jest ciemno, zimno i mgliście, a nierzadko także deszczowo. Nadszedł listopad... W szkole również nie jest lepiej – środek semestru, a w związku z tym coraz więcej sprawdzianów, coraz mniej chwil wytchnienia... Spójrzmy jednak na tę z pozoru beznadziejną sytuację z innej strony. Jest kilka sposobów na to, by szare jesienne dni stały się trochę bardziej kolorowe.

Szkoła to nie tylko lekcje i ciągła nauka, na szczęście istnieje jeszcze coś takiego jak przerwa. To właśnie wtedy mamy sporo czasu, by porozmawiać z przyjaciółmi. Dzięki nim nawet najbardziej nudny dzień może się okazać całkiem zabawnym. Jeżeli z kolei jesteś tak zmęczony i pozbawiony życia, że nie chce Ci się nawet nawiązać rozmowy, lekiem na wszystko może się okazać kubek gorącej czekolady lub kawy – przywraca uśmiech nawet w najbardziej beznadziejnej sytuacji!

Problemem spędzającym nam sen z powiek są niekończące się schody. Od początku roku szkolnego chyba każdy zdążył już odczuć zmęczenie spowodowane wręcz morderczą wspinaczką. Wchodzenie na kolejne piętra nie będzie aż tak męczące, jeżeli zabierzemy ze sobą kijki do nordic – walking... ☺

W szkole nie jest tak źle, ponieważ to właśnie tu zmarznięci i przemoczeni po listopadowym spacerku z przystanku możemy się ogrzać, opierając się o ciepłutki kaloryfer. A jaką rozgrzewkę zapewni nam emocjonująca niezapowiedziana kartkówka!

Poza tym listopad nie jest aż tak straszny – kończy się andrzejkami, zaraz po nim nadejdzie grudzień, a wraz z nim mikołajki i długa przerwa świąteczna!



Nowy Einstein w ciele licealisty? LECHOSŁAW GROCHOWSKI – młody, błyskotliwy, zdolny... wybitny człowiek

21 października 2013 w auli szkolnej odbyło się spotkanie z podróżnikiem, alpinistą, uczestnikiem wypraw w Himalaje i fotografem - Mirosławem Kurasem. Wykład nosił tytuł "Kolumbia Brytyjska – Perła Turystyczna Kanady". W spotkaniu uczestniczyły klasy o rozszerzeniu geograficznym oraz członkowie KTGiK. Wykład był bardzo ciekawy, a pan Mirosław swoją opowieścią zainteresował niejednego słuchacza. Pokazał, jak wspaniale może być podróżowanie. Nasza szkoła słynie z urozmaicania nam zajęć, dlatego z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkania.

17 października 2013 roku kilka klas o rozszerzeniu geograficznym miało okazję już po raz kolejny odwiedzić Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu. Co czwartek w auli odbywają się dwa wykłady z zakresu nauk geologicznych, geograficznych, ewolucji życia, ekologii oraz relacji z podróży naukowych pracowników wydziału. Tym razem mieliśmy okazję posłuchać wykładów na temat ewolucji gwiazd oraz budowy układu słonecznego, które poprowadził dr Andrzej Boczarowski. Pan Andrzej w dość niekonwencjonalny sposób opowiedział nam historię wszechświata, która okazała się niezwykle interesująca. Żądni wiedzy z całą

Wywiad z uczniem klasy II b - Lechosławem Grochowskim, który zdradził kilka informacji o sobie.

BARBARA DZIEDZIC: Witam Cię, Lechosławie!

LECHOSŁAW GROCHOWSKI : Cześć!

BD: Czy uważasz, że jesteś osobą wybitną?

LG: Uważam, że jestem zwykłym człowiekiem, który ma trochę szczęścia i lubi (rozwiązywać) zadania z matmy (i z innych przedmiotów ścisłych).

BD: Też chciałabym być taką szczęściarą jak Ty, Lesiu. Czy matematyka od zawsze była Twoją pasją? Kiedy to się zaczęło?

LG: W zasadzie tak. Już w szkole podstawowej szła mi najlepiej spośród wszystkich przedmiotów. Dużo zawdzięczam tu swoim rodzicom i dziadkom, którzy przekazywali mi wiedzę wykraczającą poza program nauczania w tamtych klasach.

BD: Czy Twoim zdaniem istnieje jakaś wyjątkowa liczba? A może masz jakąś ulubioną?

LG: Nie mam ulubionej cyfry ani liczby. Wszystkie są jednakowo ważne.

BD: Ile godzin dziennie poświęcasz na matematykę?

LG: Zależy, ile tych godzin mogę sobie wygospodarować, na co wpływają m. in. zadania domowe z innych przedmiotów. Ale raczej trzech – czterech godzin to nie przekracza.

BD: Co robisz w wolnych chwilach?

LG: Lubię grać w gry komputerowe, a także jeździć na rowerze, kiedy jest ładna pogoda. Pozwala to odpocząć mojej głowie od matematyki (każdemu to jest potrzebne).

BD: Mówi się, iż *matematyka jest królową nauk*. Co w niej Cię fascynuje, pociąga ?

LG: Matematyka jest przedmiotem ścisłym, w którym istnieją silne zależności między poszczególnymi elementami. Mówiąc kolokwialnie: wszystko trzyma się kupy.

Ponadto matematykę, mimo że jest nauką o obiektach abstrakcyjnych, łatwo można przełożyć na konkretne zagadnienia. Jak ktoś umie matematykę, to ułatwi mu to naukę fizyki, chemii, ale również innych przedmiotów. Jest więc z pewnością królową nauk.

BD: Jaką rolę pełni logiczne myślenie w Twoim życiu?

LG: Wydaje mi się, że logiczne myślenie powoduje, że robię się zbyt dokładny. Myślę więc o szczegółach, a gdy się do czegoś przyczepię, to niestety, często zapominam o reszcie aspektów, często bardzo ważnych.

BD: Jak spędzasz swój czas, gdy nie poświęcasz go na matematykę?

LG: Jak wspomniałem wcześniej, gram w gry komputerowe, jeżdżę na rowerze oraz pomagam w obowiązkach domowych.

BD: Czy Twoim zdaniem humanista może pokochać matematykę? Znasz jakiś sposób?

LG: Pokochać, według mnie, byłoby mu trudno. Jak ktoś jest do wszystkiego, to ten ktoś jest do niczego. Każdy ma jakieś bardziej i mniej lubiane przedmioty. Ważne jest jednak, by posiadać podstawową wiedzę z każdego z nich.

pewnością jeszcze odwiedzić Uniwersytet Śląski, bowiem każdy wykład pozwala przyswoić dużą wiedzę, przedstawioną w niebanalny sposób.

Przypominamy, że w naszej szkole pracują p. psycholog i p. pedagog.

Dyżury psychologa:
wt. 12.15-14.15
śr. 7.45-11.45
czw. 7.45-11.45

Dyżury pedagoga:
pon. 9.00-14.00
wt. 9.00-13.00
śr. 11.00-13.00
czw. 9.00-14.00
pt. 9.00-13.00

BD: Jaki jest Twój największy sukces matematyczny?

LG: Myślę, że tytuł laureata Olimpiady Matematycznej Gimnazjalistów.

BD: Jak Twoja wiedza wpływa na kontakty z rówieśnikami? Czy często im pomagasz ?

LG: Zdarza się (szczególnie przed sprawdzianami), że różne osoby mają jakieś wątpliwości i chcą, abym im wytłumaczył dane zagadnienie. W miarę możliwości staram się wyjaśnić każdemu. Trudno mi jednak stwierdzić, na ile moje słowa okazują się przydatne.

BD: Czy jest coś, co sprawia Ci trudność w matematyce?

LG: Tak trudność sprawia mi geometria, szczególnie przestrzenna. Zdecydowanie wolę arytmetykę i algebrę. Moją ulubioną dziedziną są równania, których rozwiązań szukamy w liczbach całkowitych.

BD: Lesiu, mam do Ciebie prośbę. Czy mógłbyś wymyślić jakieś logiczne zadanie dla naszych czytelników?

LG: No cóż, nie lubię zbytnio takich rozwiązywać. Lubię za to zadania z naszego zbioru zadań do matematyki. Proponuję 6.142.

BD: Dziękuję za wspaniałą rozmowę. Życzę Ci dalszych sukcesów!

LG: Dziękuję.

Barbara Dzedzic

Co na niebie w listopadzie?

W listopadzie noce są długie, zdecydowanie dłuższe niż dni. Warunków do ich wykorzystania zazwyczaj nie ma – jesienią na naszej szerokości geograficznej królują układy niżowe, które przynoszą zachmurzenie i opady. Wyżowa pogoda jest rzadsza, ale jeśli nadejdzie, trzeba ją wykorzystać. Co ciekawego możemy więc zobaczyć w tym miesiącu?

- Kometa C/2012 S1 (ISON) – obiekt ten (o ile prognozy się sprawdzą) może stać się hitem nie tylko tego miesiąca, ale nawet kilku następnych lat! Kometa ta, z jasnym, długim warkoczem, może być doskonale widoczna nawet gołym okiem. Już około 15 listopada osoby obdarzone dobrym wzrokiem powinny ją zobaczyć na porannym niebie ok. 2.00 w nocy. Nad ranem 18 listopada obiekt zbliży się do najjaśniejszej gwiazdy w gwiazdozbiórze Panny – Spiki. Kometa będzie cały czas zwiększała swą jasność i tego dnia z pomocą lornetki powinien być już widoczny jej warkocz. W kolejnych dniach będzie się zbliżała do Słońca, toteż warunki obserwacyjne pogorszą się. Jednak po peryhelium prawdopodobnie rozwinie wspaniałą, bardzo długi i jasny warkocz doskonale widoczny gołym okiem. Aktualne mapki położenia komety oraz najświeższe informacje są dostępne pod adresem:

<http://www.forumastronomiczne.pl/index.php?/topic/3113-kometa-c2012-s1-ison-observacje/>

- Jowisz – wzrok spostrzegawczych osób pewnie już nieraz przykuła bardzo jasna widoczna nocą i porankiem „gwiazda”. To największa planeta Układu Słonecznego, która w listopadzie jest już dostrzegalna prawie przez całą noc, a warunki do obserwacji ciągle się polepszają. Jej jasność oscyluje w okolicach -2mag, jest najjaśniejszym obiektem widocznym w tegoroczne listopadowe noce. Stabilnie trzymana lornetka bez problemu ukaze malutką tarczkę giganta oraz jego 4 największe księżyce. Nocą z 21 na 22 listopada do Jowisza zbliży się Księżyc będący po fazie pełni.

- Gromada Plejady (M45) – ktoś, kto lub przed snem spoglądać w niebo, na pewno zauważy nad wschodnim horyzontem świetlną „mgiełkę”. Jest widoczna nawet z miast (jeśli latarnia nie świeci nam w oczy). Ta chmurka to gromada otwarta gwiazd w konstelacji Byka, odległa

od nas o około 440 lat świetlnych. Już obserwowana gołym okiem wygląda ciekawie, jednak oglądana za pomocą lornetki przyprawia o zawrót głowy! Zwłaszcza gdy niebo jest ciemne, gwiazdy te potrafią wywołać „opad szczeny” nawet u tych, którzy widzieli je już kilkadziesiąt razy (sam miałem okazję się o tym przekonać). Patrząc na tę gromadę pomyślimy, że światło gwiazd, które oglądamy, zostało wyemitowane, kiedy w Polsce trwała pierwsza wolna elekcja...

• Księżyc – nów (oświetlone 0% tarczy) pojawi się 3 listopada, I kwadra (oświetlona prawa połowa tarczy) - 10 listopada (w ciągu dnia), pełnia (oświetlona cała tarcza) 17 listopada, ostatnia kwadra (oświetlona lewa połowa tarczy) 25 listopada, jednak w tym czasie Księżyc w Polsce będzie pod horyzontem. Na swojej drodze po ekliptyce naturalny satelita Ziemi spotka: Wenus (6 listopada, dość trudna do zobaczenia koniunkcja – nisko nad horyzontem przy jasnym niebie), Gromadę Hiady w Byku (18 listopada, bardzo bliska koniunkcja, gromada to charakterystyczne „V” wywrócone na lewy bok), Jowisza (noc 21/22 listopada) oraz Marsa (po północy i nad ranem 27 listopada).

Mini słowiczek astronomiczny (pojęcia z tekstu wyżej, których możesz nie rozumieć)

Kometa	Małe ciało niebieskie, zbudowane z lodu i skał pojawiające się na krótko w pobliżu gwiazdy i wykazujące wtedy aktywność. Możemy je podzielić na okresowe i nieokresowe.
Magnitudo (mag)	Używana w astronomii jednostka jasności obiektu, skala odwrotna (im jaśniejszy jest obiekt tym mniejszą ma wartość magnitudo). Najjaśniejszym obiektem widocznym z Ziemi jest Słońce (niemal - 27 mag), zasięg ludzkiego oka (jasność najslabszych widzialnych obiektów) zależy od miejsca obserwacji, rekordowe osiągają 8 mag. Zasięg typowej lornetki to 10,7 mag, teleskopu o średnicy 20cm to 14 mag. Różnicy równej jednej jednostce magnitudo odpowiada 2,5 krotna zmiana jasności obiektu.
Peryhelium	Moment największego zbliżenia ciała do Słońca.
Koniunkcja	Zbliżenie (z danego punktu widzenia) dwóch obiektów na nieboskłonie. Najczęstsze są koniunkcje Księżyca i planet.
Ekliptyka	Pozorna linia na niebie, wzdłuż której poruszają się planety, Słońce i Księżyc. Wynika to z faktu, że ich orbity leżą w przybliżeniu na tej samej płaszczyźnie.
Gromada otwarta	Grupa wielu, luźno powiązanych grawitacyjnie gwiazd. Najczęściej mają wspólne pochodzenie i wiek.
Gwiazdozbiór, konstelacja	Grupa gwiazd zajmujących określony obszar sfery niebieskiej. Najczęściej nie są ze sobą fizycznie związane, choć sąsiadują ze sobą z naszego punktu widzenia. Obecnie niebo jest podzielone na 88 konstelacji, posiadają one w większości starożytny rodowód.
Rok świetlny	Odległość jaką światło w próżni przebywa w ciągu roku. Jest równy 9,5 bilionom kilometrów.
Katalog Messiera (M)	Najstarszy katalog obiektów nie gwiazdowych (mgławic, gromad, galaktyk), zawierający 110 obiektów. Został stworzony w XVII wieku przez francuskiego łowcę komet, stanowi podstawy nowszych i większych list takich jak NGC czy IC.

W następnym numerze coś o lunetach, lornetach itp...
Zapraszam!

Maciej Gąsiorek

Vive la France !

Uczniowie naszej szkoły mieli możliwość wyjazdu na dziesięciodniową wycieczkę do Francji pod opieką P. Prof. Beaty Fałdrowicz, P. Prof. Krystyny Ignatowskiej i P. Prof. Doroty Babińskiej-Waluś. Uczestnicy wycieczki bardzo mile wspominają czas spędzony w towarzystwie riomskich rodzin. Pragną powrócić do chwil, które przeżyli w ich gronie oraz ponownie poczuć smak przepysznego musu czekoladowego. Wieża Eiffla – wizytówka Paryża, była dla wielu jednym z najważniejszych punktów na mapie Francji. „Dwugodzinne czekanie opłaciło się” - wspomina Anna Piel. Każdy, bez wyjątku, powraca do przepięknego, zapierającego dech w piersiach widoku panoramy miasta, która u wielu została uwieczniona na pamiątkowych fotografiach. Uczniowie chętnie wspominają także Luwr, gdzie mieli okazję obejrzeć *Mona Lisę* da Vinci, *Wenus z Milo* czy kodeks Hammurabiego. Są też tacy, którzy na pytanie dotyczące Paryża chętnie opowiadają o La Fayette - galerii, która słynie z bogatej oferty makaroników, ale także o Pompidou – muzeum sztuki współczesnej. Uczestnicy wyjazdu mają cichą nadzieję na powrót do poznanych we Francji rodzin oraz do miejsc, które udało im się zwiedzić.

„Bardzo mi się podobało, poznałam wielu wspaniałych ludzi. Rodzina, u której mieszkałam, była bardzo miła i sympatyczna. Riom jest pięknym miastem, to samo mogę powiedzieć o Paryżu” - Katarzyna Gardaś.

Julia Kotlarz

Co słyhać w Samorządzie Szkolnym?

Za nami już miesiąc urzędowania samorządu szkolnego. Po raz pierwszy został on wybrany w profesjonalnych, demokratycznych wyborach, w których każdy uczeń z naszej szkoły mógł wziąć udział. Nowa ekipa, od pierwszych dni ostro wzięła się do pracy. Pierwszym sukcesem są same wybory, które były ostatnim etapem projektu „Samorzady mają głos” rozpoczętego w zeszłym roku. Monika Kliś, członek samorządu twierdzi, że jest bardzo usatysfakcjonowana z wyborów, bo przeprowadzenie ich w takiej formie jest naprawdę dużym osiągnięciem. Ponadto dodaje, że zarówno kandydaci jak i wyborcy byli bardzo zadowoleni, co tylko motywuje naszą „szkolną radę” do dalszej pracy, ponieważ nadrzędnym celem jest działanie w imieniu wszystkich uczniów. A pracy jest dużo. „Jak zwykle organizujemy zbiórkę pieniędzy na „górze grosza”. Poza tym, chcemy także wziąć udział w kolejnym konkursie polegającym na nakręceniu filmu o wyborach” – mówi przewodniczący szkoły Jacek Kamiński. Jak widać, od początku nie mogą narzekać na brak zajęć. Ale, jak podkreśla Jacek, atmosfera w samorządzie, który tworzą wszystkie osoby startujące w wyborach, jest bardzo dobra, wszyscy się znają i wiedzą za co są odpowiedzialni, co jest kluczem do sukcesu. Opiekun grupy, Pan Profesor Grzegorz Dybczak, który zajmuje się też finansami, także podziela entuzjazm uczniów. Stwierdza, że w tym roku zostali wybrani uczniowie pomysłowi i kreatywni, co sprawia że ten zespół ma spory potencjał. Nam pozostaje życzyć im powodzenia i spełnienia wszystkich przedwyborczych obietnic :)

Gabriel Skoczeń

Między nami pierwszoklasistami

„Podoba mi się atmosfera, obchodzenie różnych świąt - tych tradycyjnych i tych rzadziej spotykanych jak „Dzień Liczby Pi”. Hmm... nie podoba mi się brak ławek, sale, w których nie mieszczą się te liczniejsze klasy i fakt, że na semestr poprawić można wyłącznie jeden sprawdzian.”

Wiktoria Ostrowska kl.Ib

*„Co mi się podoba?
Z pewnością to, że mam wokół siebie tyle ładnych dziewczyn – jest w czym wybierać, ale i kwestia akademii, których jest dość sporo.
Zdecydowanym minusem jest liczba schodów, które trzeba dziennie pokonać.”*

Konrad Jaferniki, kl. Ik

„Kopernik jest niewątpliwie niezwykłą szkołą. Pomimo wielkiej tradycji, rzeczywiście jest to miejsce dosyć nowoczesne. Daje możliwości do rozwoju młodym ludziom, którzy mają przeróżne pasje. Każdy z nas znajdzie tu swój kąt, gdzie może się rozwijać. Myślę, że duże wymagania sprzyjają naszemu kształceniu. Jednak według mnie najważniejsza jest świetna atmosfera, której można niemalże zawsze doświadczyć. Jestem bardzo zadowolona, że wybrałam właśnie Kopernika jako swoją szkołę średnią”

Paulina Czernek, kl. Ih

Informacje zebrał:

Łukasz Hudecki

Uczeń poleca

Guillaume Musso – „Ponieważ cię kocham”

Mark miał wszystko: piękną żonę, dobrze prosperujący gabinet terapeutyczny, dom i córkę Laylę - jego największe szczęście... Lecz wystarczyła chwila, jeden krótki moment, aby to wszystko przysnęło niczym bańka mydlana.

Porwanie Layli całkowicie go odmieniło. Zniknęły radość i uśmiech, pojawiły się smutek, niewyobrażalny ból i uczucie pustki, której nikt nie był w stanie wypełnić. Jako szanowany psycholog pomagał innym, lecz nie umiał pomóc sobie. Ciepło rodzinnego ogniska zostało zastąpione przez wieczny chłód, brak dachu nad głową i ciągła walka. Opuścił żonę i bezpieczne schronienie. Żył tylko nadzieją - ta ponoć umiera ostatnia. Wierzył, że jego córka żyje, że jeszcze kiedyś weźmie ją za rękę i zabierze na spacer, usłyszy jej śmiech, a w oczach dostrzeże radość życia. Kolejna chwila, kolejny moment znowu całkowicie odmieniają jego życie. Czasami jeden telefon, jedno spojrzenie i jedno słowo znaczą więcej niż wszystko inne.

Autor przez częste i zaskakujące zwroty akcji, budowanie napięcia oraz liczne tajemnice w sposób dyskretny zachęca i przyciąga czytelnika do każdej kolejnej strony. Czytelnik wczuwa się w sytuację bohatera i przeżywa razem z nim całą gamę emocji, czasem zupełnie skrajnych. Zaskakujące zakończenie odzwierciedla wielki talent pisarza. Zgodnie z głównym przesłaniem książki nigdy nie pozbawiamy nikogo nadziei, bo może jest to ostatnie, co mu pozostało...

Katarzyna Grzegorzek

Dlaczego warto posługiwać się poprawną polszczyzną?

Czas na kolejną porcję najczęściej popełnianych błędów językowych.

Poprawna forma – błędna forma

w auli, do auli – NIE: na auli, na aulę

lubić - NIE: lubieć

lubiłam - NIE: lubiałam

nienawidzić – NIE: nienawidzieć

jest napisane (w gazecie, w książce) – NIE: pisze, pisało

cofać się – NIE: cofać się do tyłu/ wstecz

wrócić – NIE: wrócić z powrotem

odnośnie do czegoś – NIE: odnośnie czegoś

Czyj jest ten zeszyt? - NIE: Kogo jest ten zeszyt?

wielką literą/ małą literą – NIE: z wielkiej litery/ z małej litery

dwa razy z rzędu – NIE: dwa razy pod rząd

Lidia Kamińska

Hity wszech czasów

W dzisiejszej części mojego cyklu o samochodach chciałbym przybliżyć Wam pojazdy, które wyprodukowano w największej liczbie egzemplarzy. Stały się one legendami na całym świecie. Zna je każdy fan motoryzacji. To VW „Garbus” i Ford T.

VW typ 1. został zaprojektowany przez Ferdinanda Porsche na rozkaz Hitlera. Oficjalnie miał to być pojazd dostępny dla każdego za mniej niż 1000 marek. Samochodu nazwanego KdF nie można było jednak kupić „od ręki” - stworzono system wpłat. Chodziło o to, by pieniądze oficjalnie zbierane na KdFy przeznaczyć na zbrojenia. Chociaż Niemcy wpłacali na wymarzony samochód, żaden z nich nie otrzymał go do wybuchu wojny (chyba, że służył w wojsku). W czasie wojny KdF i pojazdy opracowane na jego bazie (np. VW 166 Schwimmwagen) woziły niemieckich żołnierzy na wszystkich frontach. Po wojnie zaczęto seryjną produkcję, która trwała aż do 2003 r. (w Niemczech do 1980 r.). Na początku lat 60. Tatra wytoczyła Volkswagenowi proces o plagiat, który skończył się zapłaceniem przez Niemców trzech milionów marek odszkodowania. Volkswagen był bowiem „zainspirowany” przedwojennym projektem Tatry. Przed wojną Porsche chciał zapłacić Czechom, ale Hitler planujący zajęcie Czechosłowacji obiecał załatwić ten problem. Następcą „Garbusa” został Golf - również egendarny samochód. W 1998 r. Volkswagen przedstawił nawiązującego stylem do „Garbusa” New Beetle’a, a w 2011 r. jego następcę. Do zakończenia produkcji w 2003 r. wyprodukowano ponad 22 mln egzemplarzy.

Ford T zadebiutował w 1908 r. Samochód ten zrewolucjonizował światową motoryzację. Był prosty, łatwy w naprawach, lekki (540 kg), wytrzymały (dzięki konstrukcji ze stali wanadowej) i tani (858 \$ w 1908 r.; 260 \$ w 1924 r.). Dzięki łatwości obsługi fordzy rozchodziły się jak świeże bułeczki. Od 1913 r. produkowano je taśmowo w nowej fabryce Highland Park. Co drugi samochód sprzedany w latach 1914 - 1925 w USA to Ford T. W 1926 r. sprzedaż spadła. 26 maja 1927 r. złożono piętnastomilionowy egzemplarz. Następnego dnia zakończono produkcję w USA (w zagranicznych fabrykach zakończono ją w sierpniu). Od momentu premiery tego samochodu aż do 2009 r. Stany Zjednoczone były największym rynkiem zbytu samochodów osobowych. Ze względu na oryginalną obsługę do prowadzenia tego pojazdu w Polsce uprawniała odrębna kategoria prawa jazdy. Ford był napędzany przez dolnozaworowy silnik R4 o pojemności 2,9 l i mocy 22,5 KM.

Dla porównania:

VW Golf II ok 6,3 miliona szt.

Fiat 126p 4 671 586 szt.

Renault 4 ok 8 milionów szt.

Citroen 2CV 3 872 583 szt.

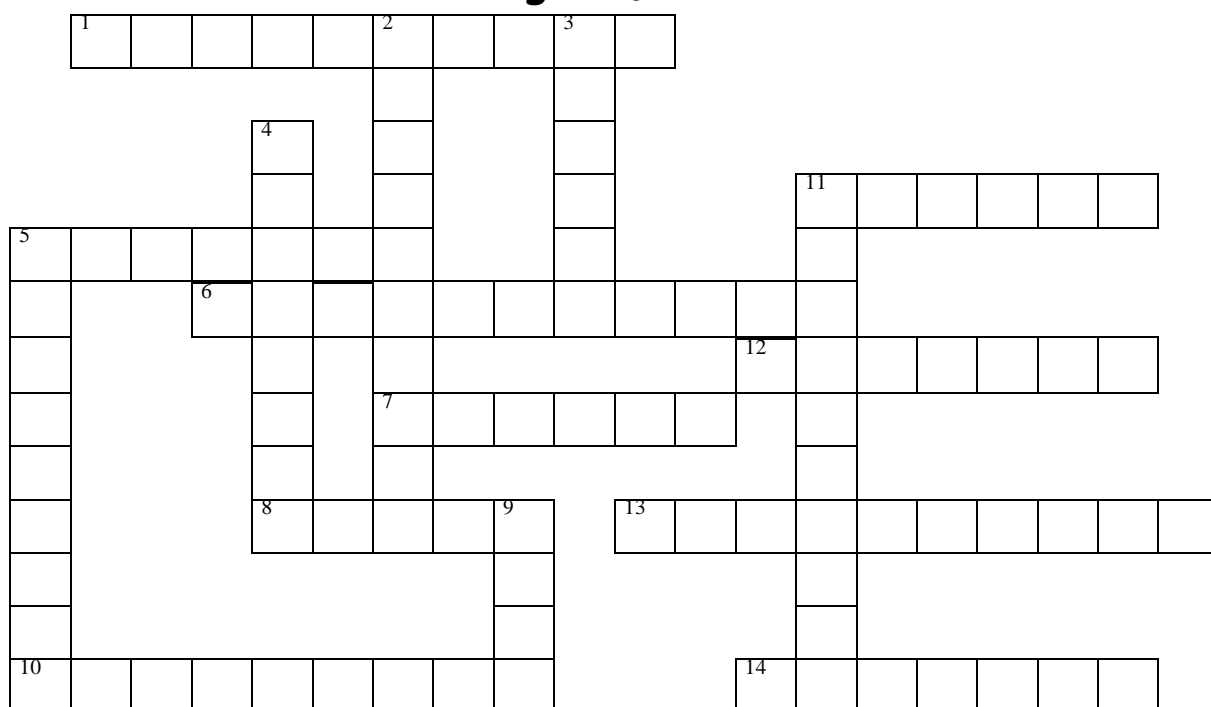


Ford T



VW „Garbus”

Rusz głową



Poziomo:

1. Dawniej przechowywała zwoje
5. Park z autami zamiast drzew
6. Tajemnicze miejsce w szkole
7. Ulubiony przedmiot Izabeli
8. Zmiksowana skała
10. Geopisanie
11. Wieńczy naukę w liceum
12. Śni się uczniom w nocnych koszmarach
13. Roszady w planie lekcji
14. Zdobywca wawrzynu

Pionowo:

2. Trudność w dyktandzie
3. Własność Edwarda
5. Uleczy twoją duszę
4. Z ocenami
9. Ulubione miejsce Uli
11. Królowa nauk

[dri:m ti:m]

Opiekun i wydawca:

P. prof. Dominika Kamińska, P. prof. Anna Surowiak

Zespół redakcyjny:

Lidia Kamińska, Barbara Dziedzic, Paweł Maniaciak, Krzysztof Dudek, Łukasz Hudecki, Katarzyna Grzegorzek

Współpraca:

Maciej Gąsiorek, Patrycja Wiatr, Julia Kotlarz, Gabriel Skoczeń

Korekta:

Lidia Kamińska

Opracowanie graficzne i skład:

Maciej Surowiak

